GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 26. W Środę dnia 31. Stycznia. 1844.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 29. Stycznia.

N. Pan General-Majorowi i Adjutantowi Króla Niderlandzkiego, Baronowi Omphal, order orła czerwonego II. kl. dać, a

Rzeczywistego Tajnego Nadradzcę Regencyjnego Bode, Tajnego Nadradzcę Trybunału Hassenpflug, Tajnego Nadradzcę Regencyjnego von Raumer i Tajnego Nadradzcę Regencyjnego Lette członkami Rady Stanu mianować raczył.

N. Panię sen nocy ostatniéj bardzo pokrzepił i ponieważ J. K. M. do zdrowia wracać zaczyna, więc buletyny odtąd nie będą wydawane. Berlin, dn. 28. Stycznia 1844.

(podp.) Dr. Schönlein. Dr. v. Stosch.

Z Berlina. — Na rogach ulic naszych poprzylepiane są łokciowe doniesienia o wyjsciu »Tajemnic Berlina.« Pewno i my mamy dosyć tajemnic, prawie tak okropnych i ohydnych jak ciasne ulice Paryża, ale to rzecz dziwna, że dopiero przez Tajemnice Paryża muszą być ogłaszane za godne dla literatury.

Obywatel wrocławski Kroll, buduje tu na placu mustry naszego zwierzyńca, ogromny pałac z zimowym ogrodem dla użytku publicznego; koszta téj budowy wynosić mają 200,000 talarów (1,200,000 złp.), i jeszcze w tym miesiącu ma być skończoną, a w tym karnawale dla publiczności otwartą. Wielki miedziany rezerwoar gazowy, który przed kilku dniami sprowadzony został do tego zakładu, a który miał obszerność domu o pięciu oknach na dwa piętra, zajmował przez kilka dni publiczność tutejszą, gdyż bardzo powoli posuwał się na walcach po naszych ulicach, i z wielką tylko sztuką przez bramę Brandenburską wyprowadzony został. Sama orkiestra dla tego zakładu kosztować ma rocznie 7000 talarów.

(Z Gazety Akwizgrańskiéj.) — Znad Wisły, dnia 6. Stycznia. Wszelkie zaczepki prasy przeciw Rossyi trzymające się w obrębie ścisłéj prawdy, zostają bez odpowiedzi, ale każdy krok daléj, któremu na dowodach zbywa, staje się natychmiast przedmiotem odparcia. — Taki miały los pisma w ostatnich czasach o Rossyi wyszłe. Dzieło Barona Reden o statystyce oświaty w Rossyi ani słowa oppozycyi nie wywołało (?), chociaż nielitościwie wszelkie ułomności życia publicznego w Rossyi wykrywa, ponieważ tam każde twierdzenie z źródeł rossyjskich udowodnione. Nawet niezmierne pochwały, któremi Times i Dziennik Sporów wspomniane dzieło obsypały, żadnéj repliki nie wywołały. Jakżeż się powiodło dziełu Custina? Ponieważ tylko osobiste kreśli wrażenia a te łatwiéj błąd przypuszczają aniżeli liczby, już dwuch się znalazło autorów rossyjskich, którzy przeciw dziełu temu powstali.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 25. Stycznia.

N. Cesarz i Król Jmć, Ukazem Najwyższym z dnia 18. (30.) Grudnia r. z., raczył Najmiłościwiéj nadać Generał Leitnantowi Strandmann, Dowódzcy 2. lekkiéj dywizyi konnéj gwardyi, wiecznemi czasy na dziedzictwo, z takiemi prawami i użytkami, z jakiemi skarb posiada, dobra Pryga i Przelomszczyzna, w ekonomii Rudawka, w powiecie Kalwaryjskim, gubernii Augustowskiéj położone, w obszerności odpowiadającéj wysokości czystego rocznego dochodu rub. sr. 2250.

N. Cesarz i Król Jmć raczył w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najłaskawiéj przeznaczyć kwotę rub. sr. 4796 kop. 76, na reparacyę kościoła katedralnego w Płocku.

Rossya.

Z Petersburga, d. 15. Stycznia.

Nowiny Dworu. — W przeszłą sobotę 1. Stycznia, w dniu Nowego Roku, w którym obchodzi się téż rocznica urodzin J. C. W. W. Xiężny Pawłowny odbył się uroczyście obrzęd zaręczym Jéj Cesarskiéj Wysokości Wielkiéj Xiężniczki Elżbiety Michałówny z Jego Wysokością Xiążęciem Panującym Adolfem Nassauskim, na który Członkowie Najśw. Synodu i wyższego duchowieństwa, osoby znakomite płci obojéj, Generałowie i oficerowie gwardyi, wojsk lądowych i morskich, osoby prezentowane u dworu tudzież kupcy rossyjscy dwóch pierwszych giełdy i kupcy zagraniczni z ich żonami, zebrali się o południu do zimowego pałacu.

Obrzęd odbył się stósownie do ceremoniału zatwierdzonego przez N. Pana.

Tegoż dnia w wielkiéj sali marmurowéj miała miejsce uczta dla osób trzech pierwszych klass płci obojéj.

W przeszły czwartek 30. Grudnia, o godz. 1. po południu Jego Cesarska Wysokość W. Xiążę Następca Cesarzewicz Alexander Mikołajowicz wrócił z Darmstadt do tutejszéj stolicy w pożądaném zdrowiu.

W przeszłą środę cesarska akademia nauk, pod prezydencyą Ministra Oświecenia P. Rzeczywistego Tajnego Radzcy Uwarowa, odbyła uroczysty akt obchodu 118 rocznicy swego założenia, wśród licznego i świetnego zgromadzenia. Dożywotni sekretarz akademii Rzeczywisty Radzca Stanu Fuss, odczytał zdanie sprawy z prac oddziału fizyczno matematycznego i historyczno-filologicznego w ciągu ubiegłego roku, a akademik Rzecz. Radzca Stanu Pleteniew, o pracach w oddziale języka i literatury rossyjskiéj w tymże roku. Spóźniona pora nie pozwoliła odczytania rozprawy akademika Jacobi, o telegrafie galwanicznym.

W końcu posiedzenia sekretarz dożywotni odczytał imiona nowych członków wybranych przez akademią jako to: w oddziale nauk historyczno filologicznych na członków honorowych, Kardynałowie, Angelo Mai i Mezzofanti, w Rzymie; na członków korrespondentów: Dyrektor szkół gubernii Liflandskiéj Radzca Dworu Napierski i członek akademii nauk i Dyrektor biura statystycznego w Berlinie Hofmann; na członka korrespondenta oddziału języka i literatury rossyjskiéj Radzca Dworu Rezwoj.

Francya.

Z Paryża, dn. 22. Stycznia.

Jest to niepojęta i w saméj istocie licha taktyka ze strony Dziennika Sporów, że wmówić się starał, jakoby po wczorajszéj mowie Pana Guizota Pan Thiers nie miał odwagi natychmiast mu odpowiedzieć. — Tak już było późno, że P. Thiers, nie chcąc przydłuższéj swéj odpowiedzi przerywać lub takową Izby nużyć, odłożyć ją musiał aż do dnia dzisiejszego. Zgadzamy się całkiem z Dziennikiem Sporów co do wielkiego wrażenia, jakie mowa Pana Guizota na całą Izbę sprawiła, ale właśnie dla tego przesada taka, jaką w Dzienniku Sporów widzimy, przynajmniéj całkiem była zbyteczną, a nawet się z prawdą minęła. Tem samem prawem mógłby opozycyjny jakiś dziennik powiedzieć; P. Guizot po mowie Pana Billaulta całkiem odwagę stracił, i dla tego odpowiedź swoję na drugi dzień odłożył. Tak jedno byłoby nie prawdą, jak i drugie. Ponieważ zaś P. Thiers na dziś mowę swoję zapowiedział, przeto łatwo sobie wystawić, że rozprawy z nadzwyczajną wyglądano niecierpliwością, i że ciekawi galerye i loże daleko liczniéj, aniżeli zwykle obsadzili.

O godzinie wpół do trzeciéj otworzył Prezes posiedzenie. Ministrowie są obecni, ławy Izby są licznie zajęte. Pan Cremieux wnosi, aby ostatni paragraf tak ułożyć, iżby po wyrazach: »związek ten zatwierdziły« dodać jeszcze: »Skutkiem wielkości i Najwyższéj Władzy narodowéj gardzi rewolucya nasza lipcowa bezwładnémi manifestacyami. Osadzając dynastyą W. Kr. Mości na tronie konstytucyjnym, uzasadniła prawa Jego na niezłomnéj rękojmi niepodległości i lojalności narodu francuzkiego; karząc nadwerężenie złożonéj przysięgi, uświęciła we Francyi na zawsze nieskazitelność téjże.«

Potém rozpoczęła się znowu obrada nad 4. §., mianowicie nad poprawką Pana Billaulta. Pan Thiers wstępuje na mównicę i w tym sensie prawie przemawia: Odzywam się, rzecze, ponieważ mię źle zrozumiano, kiedym się ostatni raz dał słyszeć. Pozwalam sobie pomówić o kwestyi związku pomiędzy Francyą a Anglią. Cóż to był za związek? pyta się, jakże go dochowano, jakże zapłacono ofiarę, którą zań ponieść musiano? Pan Thiers przypomina tu sympatyą i podporę, jaką rewolucya z roku 1830. w Anglii znalazła. — W Belgii działały obadwa te narody wspólnie, a chociaż Polska nie była tak szczęśliwą, to jednak u obudwóch narodów sympatyą tę miała. Kreśli potém mówca postępowanie Anglii w Portugalii, gdzie spólnie z Francyą działając, Donnę Maryą na tronie osadziła. We Włoszech, taż sama była jedność w dążeniu Francyi i Anglii, a nigdy związek ten pomiędzy obudwoma narodami nie był mocniejszy, rzetelniejszy i korzystniejszy, jak w roku 1836. Mówi potém Pan Thiers o niepomyślnych skutkach francuzkiéj polityki w Hiszpanii i Włoszech w skutek związku innych mocarstw z Anglią, utrzymując, że rewolucya belgijska niepomyślny dla Francyi koniec wzięła, że sprawa francuska równie tam jak w Hiszpanii i Włoszech niekorzystnie wypadła. Od roku 1840. zewnętrzna polityka francuska tylko niepomyślne miała skutki. Jednego dnia była Anglia za Francyą, drugiego znów przeciw téjże. P. Guizot miał powiedzieć, że we wszystkich okolicach świata panuje harmonia pomiędzy Anglią i Francyą. W Hiszpanii, na Wschodzie, na Oceanii na przemian téjże saméj trzymano się polityki. P. Thiers nie wierzy w owę jedność: od r. 1836. związek z Anglią niczem nie był inném, jak tylko kłamstwem. Całkiem zaś zrzuciła Anglia maskę z siebie w r. 1840., i pokazała się otwarcie nieprzyjacielską. Izba była w ówczas tego zdania, że polityka odosobnienia była najlepszą. — Gabinet uważał rezultaty takowéj polityki za niedość prędkie, chciał przeto pierwéj jedność europejską przywrócić, która jednak tylko chimerą była i nagle przechylił się tenże gabinet na stronę związku z Anglią, a był to krok nadzwyczaj śmiały ze strony P. Guizota w czasie, kiedy dzień 15. Lipca 1840. tak jeszcze był bliskim. Związek angielski był dawniéj potrzebny dla pokoju europejskiego, teraz nie jest już tak korzystnym. Nikt dzisiaj nie chce wojny, ani Rossya, ani Austrya, ani Prussy. Rossya dosyć ma do czynienia w Polsce, a Austrya we Włoszech. Francya nie potrzebuje się już obawiać wojny europejskiéj, chyba, iżby jéj koniecznie chciała. Ruch handlowy i przemysłowy we Francyi spólny jest dzisiaj całéj Europie. Jeźli zaś który naród, to Anglia potrzebuje pokoju. Dla tego téż przymierze z Anglią nie jest już dzisiaj rękojmią powszechnego pokoju; jeźli dawniéj wiele znaczyło, to dzisiaj bez niéj obejść się można. Minister spraw zagranicznych porównał położenie Hiszpanii roku 1844. a 1840. Wszakże jedynym politykiem, który w Hiszpanii wiele dokazał, był przypadek; jeźli zaś tak nie jest, to się téż chełpić z tego nie należy, co się tam dzieje. Zawsze on był za Hispanią, gdyż Hiszpania jest dla Francyi konieczną. Dopóki jednak tamże nie przyjdzie do mocnego i stałego rządu, rząd francuzki niczego w kraju tym dokazać nie może. Francuzki interes handlowy padnie tam teraz ofiarą. Pomimo komor celnych prowadzi tam Anglia handel, jak gdyby żadnych ceł nie było. Co do Grecyi, tam objawia się kwestya wschodnia tylko w innéj postaci. Dawniéj była tylko sama Francya protektorką mieszkańców chrześciańskich na wschodzie: teraz podziela Anglia wpływ ten z Francyą. Tym sposobem łatwo sobie wytłómaczyć serdeczne porozumienie pomiędzy obudwoma narodami. Rossya czycha tylko na owe piękne kraje; połączyć się z Anglią, aby zamachom Rossyi tamę położyć, toby było użyteczną. Ale dotąd nic w tym względzie nie wksórano. Rossya wywiera ciągle przewagę w Konstantynopolu.

Dopiero od przeszłego tygodniu wyzdrowiał zupełnie Hr. Eu, syn Księcia Nemours, właściwy polubieniec całéj rodziny Królewskiéj. Sam Król z szczególną troskliwością czuwał nad pielęgnowaniem małego pacyenta, często o północy i jeszcze późniéj przychodził do łóżka małego Księcia, i bawiąc tu po kilka godzin, miał dozór nad podawaniem lekarstwa, kąpielami i w ogóle nad wypełnianiem przepisów lekarskich. Równie wielką była troskliwość Królowéj. — Ale Książe Chartres, drugi syn Księżny Orleans, jest jeszcze nadzwyczajnie osłabiony i wymaga troskliwego pielęgnowania, chociaż właściwie nie jest chorym. — Za to zaś Hr. Paryża i mały Książę Wirtemberski, przez postępy fizycznego i umysłowego rozwijania się wzbudzają najradośniejsze nadzieje. Szczególniéj ostatni jestto dziecko nadzwyczajnéj żywości umysłu i wiele obiecujących przymiotów; on i Hr. Paryża są nierozłącznemi towarzyszami w zabawie i nauce. — Wszyscy wnukowie

królewscy uczą się jezyka niemieckiego, który tak Król i Królowa, jako też Książę Nemours znają gruntownie; zaś Książęta Joinville i Montpensier nie posiadają go w takim stopniu, aby nim mówić mogli. Dla młodych Książąt nauczenie się jego jest tem łatwiejsze, że dostojne ich matki, Księżne Orleans i Nemours, są Niemkami. Hrabia Paryża i Książę Chartres mówią już także trochę po angielsku. Księżna Orleans kieruje ciągle wychowaniem swych obudwóch synów z prawdziwie czułem poświęceniem się jako matka.

Izba Deputowanych będzie miała i w tym roku do czynienia z interesami ludności francuskiéj w Montevideo. Tameczni Francuzi w liczbie przeszło 3000, podali do Izby petycyą, w któréj upraszają, aby rząd francuzki wmieszał się pomiędzy prowadzące wojnę stronnictwa rzeczypospolitych Argentyńskiéj i Orientalskiéj, i aby ich wojnie koniec położyć. — Jestto druga petycya, którą podali w tej mierze, i spodziewać się należy, że tą razą pomyślniejszy osiągną rezultat.

W Paryżu panują teraz powszechnie i we wszystkich klassach społecznych choroby żołądkowe. Lekarze zgodnie uznają, że ta epidemia niczemu nie może być przypisana, jak fałszowaniu z widoków nieprawego zysku, wszelkich pokarmów i napojów. Chemia i chciwość, mówią oni, wygórowały dziś do wysokiego stopnia.

Anglia.

Z Londynu, dnia 20. Stycznia.

Zapał, z jakim stronnictwa gotują się na posiedzenie parlamentarskie, które w dziesięciu dniach się rozpocznie, spodziewać się każe silnych ścierań w różnych kwestyach polityki wewnętrznéj. Obawiają się wszakże słusznie, aby i tą razą, jak w roku przeszłym czynności te nie ograniczyły się na rozwlekłych a nieużytecznych debatach, aby duch oppozycyi nie sparaliżował działań rządu i różnych innych projektów, których rząd chwyta się w sprawie kościoła, wychowania ludu, ubogich, kolonizacyi itd. aby to wszystko mówię nie zostało zniweczoném dyskussyami nad dwoma głównemi poruszeniami kraju, League w Anglii, a Repealów w Irlandyi. Standard ministeryalny skarży się z powodu tych widoków, ale skargi jego idą na wiatr, jest to bowiem nieodzownym losem państw konstytucyjnych, iż systema swe rządowe, jakiekolwiek one są, li tylko wśród ciągłych walk i przeszkód przeprowadzić są w stanie, a często one przez ducha stronnictw błachemi powodowanego przyczynami zniweczone widzą. »Czyliż jest np. jakiś rozsądny człowiek«, mówi Standard, »który nie zarażony dotąd żadnem z dwóch owych pomąceń, miałby zaprzeczać, iż poruszenia te początkowo wypływem są podłego nader popędu? Zapewne nie!« Mimo tego wszakże, dodajemy tu, rząd z powodu przeszkód na jakie natrafia, nie tak prędko należycie działać będzie w stanie.

Charakterystyka poruszeń tych, którą podaje Standard, jest nader interessowną, zawiera bowiem w sobie dużo prawdy, chociaż pod względem Anti-cornlaw-league obok złéj strony, także dobry element ma ona za zasadę, jak to już nieraz wskazaliśmi. »Zastanówmy się naprzód nad League«, mówi dziennik ministeryalny, »winna ona powstanie swe małéj liczbie ludzi, którzy niezmiernych nabyli majątków przez toż poruszenie. Wielu z nich jeszcze przed kilku latami zupełnie żadnego nie posiadało majątku, a dziś, po krótkiém prowadzeniu poruszenia tego posiadają 100,000 do 500,000 funtów. Nie kontenci z tego stanu rzeczy, zwracają oni zazdrosne swe spojrzenia na posiadaczy gruntów, którzy w czasie tym raczéj wsteczny krok zrobili, i mówią: »Gdybyśmy nie byli zmuszeni kupować chleb od was, o wiele moglibyśmy powiększyć nasz handel zagraniczny. Nie chcemy więc z wami żadnych związków; będziem kupować zboże z Niemiec, w nadziei, iż w większéj ilości będziem mogli wysyłać tam dotąd fabrykaty nasze. Wy i dzierżawcy wasi baczcie co się z wami stanie, każden bowiem sobie jest najbliższym.« Otóż działać stósownie do tego postanowili właściciele fabryk. Zebrali oni w zeszłym roku 50,000 funt. w ostatnim zaś 60,000, nie żeby poprzeć swe dowody, ale raczéj by narzucić zasady swoje ludowi. Ostateczna ich dążność jest poprawa własnego handlu, zarazem wskazać drogę jak zrobić majątek w 5 latach taki, jaki się dotąd robiło w 12. Wiedzą oni przytém dobrze, iż egoizmowi ich tylko przez zniszczenie wielkiéj części ich współziomków zadosyć uczynionèm być może. Otóż poruszenie angielskie. Irlandzkie nie wyższe zajmuje stanowisko. Życie O'Connella przed każdym jasno leży jak na dłoni. Zawichrzenie — otóż czynność jego od lat 20. Przyniosło ono mu, rachując umiarkowanie, przynajmniéj 300,000 funt., więcéj zapewne, niżby mu przyniósł urząd nadsędziego. A obok tego zysku pieniężnego szła ręka w rękę dążność próżnego a niespokojnego ducha do sławy i władzy politycznéj. Taką jest cała historya zaburzeń ir-

landzkich. Nie jestże pożałowania godném, iż jeden demagog w Irlandyi a związek samolubny przędzących bawełnę w Anglii niepodobnemi czyni praktyczne naprawy, które rząd chętnie by uskutecznić chciał?

W Liverpoolu mówiono wczoraj, iż nadszedł rozkaz rządu, i tenże przeczytany został wszystkim urzędnikom celnym i poborowym, przez który wszystkim urzędnikom będącym członkami Anti-corn-law-league, za obowiązek nałożono wystąpienie z League pod karą natychmiastowego usunięcia z urzędu. Zapewniano także, iż do wojska stojącego załogą w Chestr rozkaz wydany został, który zabrania surowo wszelkiego udziału w League albo jéj dążnościach. Liverpool Mercury spodziewa się, iż pogłoski te o tak mocnem nadwerężeniu praw poddanych są bezzasadne.

Donieśliśmy przed niejakim czasem o missyi angielskiéj do kraju Shoa, na wschodniem wybrzeżu Afryki; niewiadomy był dotąd wypadek wyprawy w tym celu przedsięwziętéj przez Kapitana Harris, a lubo i dziś jeszcze szczegóły nie są ogłoszone, można wszakże wnosić, że panu Harris udało się zawiązać z władzcą tego kraju stosunki przyjacielskie, z tego, iż do Bombaj przybyli Posłowie z kraju Shoa. Podróżnik ten zebrał nadto obfite żniwo próbek rozmaitych płodów tego prawie nieznanego kraju i ciekawości naukowych. Obok tego dowiadujemy się z radością o skutku, jakim zostały uwieńczone usiłowania p. Harris we względzie polepszenia bytu znacznéj części mieszkańców. Udało mu się otrzymać swobodę mnogich tysięcy chrześcian, którzy błogosławią dziś imię »człowieka białego,« ocalić również swém wdaniem się mnóstwo jeńców wziętych na wojnie, którą prawie bez przerwy toczą z sobą te półdzikie narody, i których niechybna śmierć czekała, i nakoniec otrzymać zniesienie odwiecznego barbarzyńskiego zwyczaju zamykania na całe życie w więzieniu wszystkich członków panującéj rodziny. P. Harris wkrótce ma drukiem ogłosić szczegóły pobytu swego w Shoa i ważne pod względem naukowym poczynione tam odkrycia.

Dania.

Z Kopenhagi. — Straszliwa burza panowała przez 11. i 12. Grudnia w obwodzie Veile w Jutlandyi północnéj. Mnóstwo powozów zostało obalonych i strzaskanych na drogach. Wody portu Veile podniosły się do niezwyczajnéj wysokości, weszły do domów i magazynów gdzie uszkodziły wiele rozmaitych towarów na wartość 700,000 fr. Dwa młyny zostały spalone przez piorun; przeszło 200 ludzi utraciło życie.

Szwecya i Norwegia.

Z Upsali. — Umarł ostatniemi dniami znany uczony Professor tutejszego uniwersytetu, P. Afzeliusz, mając lat 93. Był to ostatni żyjący uczeń sławnego Lineusza.

Rozmaite wiadomości.

Koncert S. Kossowskiego dnia 29. Stycznia r. b. w Poznaniu dany.

Przyszedłem właśnie z koncertu. — Odbijają mi się jeszcze te śliczne — jasne — piękne tony, które każde muzykalne serce wskroś uczuciem niebiańskiem przejmują.

Chciałem uczucia wpływu gry téj, którą im częściéj ją słyszę, tym bardziéj uwielbiam — na papier przelać — ale darmo! Bo cóż pisać? Zachwalać gry Kossowskiego niepotrzeba bo ona sama siebie chwali. Przedsięwziąłem więc zamiast wszystkich pochwał i uwielbień wybornéj jego gry, których on nie potrzebuje, przypomnieć mu głośne życzenie publiczności o jeszcze jeden koncert, który jak ostatni pewno życzenie i czwartego wywoła.

A. Woykowski.

Koncert Pana Kossowskiego dnia 29. Stycznia.

(Nadesłano.)

Artykuły na cześć Pana S. Kossowskiego umieszczane w tutejszych pismach publicznych rozbrzmiewają po całéj przestrzeni W. Xięstwa Poznańskiego. Przekonałem się na jego wczorajszym drugim a dla mnie pierwszym koncercie, iż udzielane mu w nich pochwały, lubo po większéj części tylko w barwie poetycznéj, tak są sprawiedliwe, jak rzadkimi są prawdziwi bohaterowie instrumentu, na którym on się daje od niejakiego czasu słyszeć. Jest to bowiém jasną jak południowe słońce prawdą, ugruntowaną na przekonaniu znających mniéj więcéj praktycznie muzykę, iż wiolonczela — wynalazek niejakiegoś Tardieu w Paryżu na początku 18. wieku — jest jednym z najtrudniejszych do nauki instrumentów muzycznych. Nie nić, ale powróz cierpliwości zrywa się niejednemu, zanim, przy wrodzonym nawet do muzyki talencie, doprowadzi wprawę w graniu na tym instrumencie do tego stopnia, iżby się godnie zabrać, bez obrażenia uszu słuchacza, do łatwiejszych kwartetów Jozefa Haydn, Mozarta, Onslowa, a dopieroż Spohra, Beethovena. Niezraził się tym ogromem trudności, walczył z niemi

i pokonał je zwycięzko pierwszy, rzec można, Polak, wiolonczelista wyższego rzędu, ale tylko prywatny, tylko artysta pro domo, zmarły Antoni Xiążę Radziwiłł, który pobytem swoim w stolicy W. Xstwa Poznańskiego pod wielorakim względem miłą w sercach jego mieszkańców zostawił pamięć. Nie wszyscy mogli go słyszeć grającego na tym instrumencie, na którym, zwłaszcza w kwartetach Beethovena, prawdziwie śpiewał. Publicznie słyszeliśmy tu Ber. Romberga, Ganza, Schlika i innych słynnych wiolonczelistów. Oddawaliśmy im, każdemu podług zasługi, sprawiedliwość. Każdy z nich obfite zebrał żniwo, mianowicie pierwszy. Był to zaiste dzielny wiolonczelista, lecz, jeżeli zgadzam się zupełnie na to, co autor artykułu umieszczonego w Gazecie Polskiéj Nr. 15. powiedział o głosie ludzkim, jako narzędziu muzyczném, na coby się zapewne i Liscovius zgodził, niemogę zdania jego podzielać, iż Romberg był *prawie pierwszym, który przemienił basetlę na samoistnie śpiewającą wiolonczelę.* Bernard Romberg, do którego się słowa cursive odbite odnoszą, niebył ani pierwszym, ani prawie-pierwszym w znaczeniu, w jakiém go mieć chce autor owego artykułu. Pierwszym — bo tak jest wyraźnie nazwanym — który dobrze grał na tym instrumencie, był już w pierwszéj połowie 18go wieku Abbé cadet (nazwany Pierre St. Sevin.) O nim to powiedziano, iż swoim pięknym dźwiękiem na tym instrumencie przyprawił o do ówczasową wziętość bardzo lubiony instrument Viola da Gamba, a — między innemi — sonaty Fabera na fortepian, skrzypce i wiolonczelę — 6 solów na wiolonczelę w Paryżu w drugiéj połowie 18. wieku sztychowanych — symfonia Romaniego, w któréj skrzypce i wiolonczela concertando — kwinteta Zanettego na 3 skrzypce i 2 wiolonczele — dowodzą, iż wiolonczela już oddawna jest czemś więcéj, jak tylko prostym instrumentem do towarzyszenia innym. Miał więc B. Romberg, przed sobą, dawniejszemi czasy, wielu artystów, pod których palcami wiolonczela samoistnie śpiewała, miał ich, ostatniemi czasy, przed sobą i obok siebie, n. p. w osobach Arnolda, Dotzuera i wyszłego mi z pamięci hollenderczyka, którego sam R. swoim potężnym rywalem mienił. Ale na cóż wychylać się do obcych krajów, kiedy mamy liczne bliższe, bo na naszéj ziemi przykłady, że instrument ten już dawno samoistnie śpiewał w ręku n. p. Schwanenberga (niegdyś członka orkiestry Xięcia Karolackiego), jego ucznia Neyzerta, Poznańczyka, owego zacnego ze wszech miar Beyera, w ostatnich jego życia czasach dzierżawcy wsi Dobieżyna pod Bukiem. Nie śpiewał, że ten instrument dość pięknie pod palcami Starosty Moszczyńskiego — dzisiejszego Dyrektora muzyki tumskiéj w Gnieźnie Ścigalskiego, — a nawet naszego zmarłego, na wielkiego mechanika stworzonego ale nieusposobionego, Jędrzeja Masłowskiego, zegarmistrza?. A sam autor owego artykułu niezpozwolisz umieścić siebie w liczbie lepiéj u nas grających wiolonczelistów amatorów? — W chwilach przedzaborowych rozpuścił swoją orkiestrę w Poznaniu Kawaler Maltański, Miaskowski, który jako amator grał pięknie na skrzypcach i nie wahał się jeszcze za Xstwa Warszawskiego towarzyszyć w publicznym koncercie na skrzypcach pewnéj śpiewaczce w aryi Paera z opery: Gryzelda (sopran z skrzypcami obligato Es dur »Sur Griselda corragio i t. d.«) Z rozbitków jego orkiestry Łukasz Bniński, sędzia, titulo Rotmistrz owego nieszczęśliwego 3go szwadronu kawaleryi narodowéj, utworzył sobie w Sierakowie kwartet, złożony z pierwszego niegdyś w orkiestrze Miaskowskiego skrzypka Praegla, do pierwszych skrzypcy, Schwanenberga do wiolonczeli, Melchiora Jażdżewskiego do drugich skrzypcy i jego stryjecznego brata Franciszka Jażdżewskiego (ze Lwówka) do altówki. Było to roku 1792. O Rombergu nic tu jeszcze wówczas nie wiedziano. Schwanenberg stał już na wysokim stopniu jako wiolonczelista; odegrywał on, jeżeli nie wyrównywające dzisiejszym koncerta, to przynajmniéj trudne częstokroć warjacje, których (jak powiadał) po części sam był twórcą. Ku wielkiemu zadziwieniu i upodobaniu słuchaczów grał pięknie i prawdziwie popolsku, z wielką zręcznością i zupełném do omamienia naśladowaniem skrzypcy, polonezy, zwłaszcza te, które wówczas najbardziéj były w modzie, n. p. Weymarka polonez F dur, Trio D moll i Dankowskiego (Danek Czech, którego XX. Cystersi Oberscy zrobili Dankowskim) ulubiony powszechnie polonez A dur Trio A moll. Schwanenberg, równie jak jego uczeń Neyzert często popisywali się w Poznaniu za Pruss południowych. Na wyższym jeszcze stopniu stał jako wiolonczelista zmarły Beyer, niegdyś Dyrektor orkiestry Pisarza koronnego Mielżyńskiego w Pawłowicach. Znajdowała się w téj orkiestrze niepospolita muzykalna trójka: Beyer szlązak, wiolonczelista i tęgi skrzypek rypienista, — Blaha, czech, oboista, przewyższający Westenholza, szcze-

gólniéj w crescendo i decrescendo, niedorównywający mu zaś w dolnych tonach, które raziły bardzo ucho słuchacza kaczkowatością — Riwola, czech *), waltornista (bezklapowy), nieustępujący owym sławnym waltornistom Polakowi i Fuchsowi. Zapewne jeszcze w Poznaniu żyje dosyć osób, które z przyjemnością słyszały duet, którym się tu nieraz popisywali wspólni jęgo twórcy Beyer i Błaha. To się wszystko działo, gdyśmy tu jeszcze mało co słyszali, lub wcale nic niesłyszeli o Rombergu. Na moich przytoczeniach jednakże nic nie traci sława Romberga, który swojém mistrzostwem wmówił w publiczność przekonanie, iż wiolonczela jest w jego i jemu podobnych rękach jednym z najwięcéj serce słuchacza przenikających instrumentów, lecz i przy wrodzonym talencie potrzeba żelaznéj woli, żelaznego wytrwania, aby pokonać połączone z nim trudności i ująć go zupełnie w karby posłuszeństwa palcom. Dopiął tego celu gość nasz ze Lwowa P. Kossowski i to zapewne, — jak wszyscy poświęcający się temu niewdzięcznemu, ale za to tém sowiciéj wynagradzającemu instrumentowi — wielkim nakładem mozołów. Na wczorajszém jego koncercie liczna zebrała się Publiczność. Na pierwszém była jeszcze liczniejsza i to z bardzo naturalnych powodów. Publiczność na pierwszym koncercie podzielić było można na trzy części. Jednych powiodła tam radość, aby słyszeć ziomka zajmującego tak górne stanowisko w królestwie tonów — drugich sprowadziła ciekawość, czyli koncercista ziści istotnie oczekiwania, do jakich artykuły gazetowe upoważniały — innych nareszcie przyciągnęła obawa, jaką nas zwykle brak zaufania do własnych zdolności przeraża. Po odegraniu pierwszego sola — jak mi wczoraj mój sąsiad na koncercie powiadał — radość wzniosła się znacznie w górę i wciąż aż do końca rosła — ciekawość z zadumieniem uznała Kossowskiego godnym krzesła kurulnego obok Arnoldów, Dotzauerów, Rombergów, Ganzów i innych — obawa orzeźwiona przykładem radości i ciekawości, poczytując sobie tchórzostwo za grzech popełniony przeciw talentom rodackim, sprzymierzyła się z sąsiadkami swemi ku oddaniu najgrzmotliwszych oklasków dla naszego gościa artysty, który jest jak każdy geniusz, każdy wzniosły talent, nie jednego, lecz wszystkich narodów własnością. (dok. n.)

*) Z szkoły Pawlowickiéj pochodzili dobry lecz nad to nieśmiały skrzypek Rożański, dzielny waltornista (podobno) Sosnowski i inni.

Bal w zatoce Piraeus. — W miesiącu Czerwcu 1843., nim jeszcze eskadra francuzka stojąca w zatoce Piraeus odpłynęła do Smyrny, oświadczyła Królowa Amelia życzenie oglądania liniowego okrętu kontradmirała Lasusse. Admirał zaprosił dwór królewski na bal na pokład okrętu »Inflexible.« Piękny byłto wieczór letni, wszystkie statki wiały chorągiewkami, łodzie stojące przy brzegach, przewoziły gości z portu na ten okręt, który się całkiem uzbrojony jak gdyby do bitwy płynął przedstawiał oczu wszystkich. Żołnierze z osady okrętowéj stali pod bronią, puszkarze trzymali zapalone lonty przy działach. Majtkowie uformowali szpaler, a oficerowie w świetnych mundurach otaczali admirała. Wystrzał działowy zapowiedział przybycie Króla i Królowéj. Skoro Król zbliżył się do okrętu, wywieszono banderę grecką, uderzono w bębny, ozwały się fanfary, na wszystkich okrętach zagrzmiały działa, a majtkowie stojąc na żerdziach masztowych i wywijając cératowémi kapeluszami, wznieśli trzykrotne »hura!« Admirał i poseł oczekiwali obojga Królestwa Ichmość u stóp drabiny okrętowéj. Królowę otaczały damy dworu, z tych miały niektóre na sobie prześliczne tuniki, a na głowie czerwone czapeczki, z pod których czarne loki bujnie spływały. Adjutanci mieli na sobie malowniczy ubiór Albańczyków. Ledwie Królowa pięć minut w salonie okrętowym zabawiła, a jużci wszystko na pokładzie okrętowym zmieniło się jakby sztuką czarodziejską. Żagle, wojenny rynsztunek, majtkowie, wszystko zniknęło, samego nawet okrętu nie było widać, jeno olbrzymi namiot, ozdobiony girlandami z kwiatów i jaśniejący tysiącem świec, osadzonych na bagnetach nader przemyślnie ugrupowanych. Pod głównym masztem urządzono teatr, rzędem stały wygodne krzesła dla widzów. Nawet w wielkiéj operze w Paryżu nie widziano tak zręcznéj i prędkiéj przemiany, i nie dziw, gdyż tu było więcéj niż 900 najbieglejszych okrętowych maszynistów. Uroczystość tę rozpoczęto krotochwilą, jaką zwykle majtkowie w swojém kole przedstawiają, kostiumy aktorów ucieszyły niewymownie zebranych widzów; bohaterkę téj sztuki, młodą blondynkę w białéj sukni i żółtych rękawiczkach przedstawiał młody chłopiec będący zwyle na straży w koszu okrętowym. Śmiech brał patrzeć, jak się rumienił i krygowzł na pochlebstwa nieco rubaszne przedziergniętego w modnisia niezgrabnego sternika. Po ukończonem widowisku przedstawiono oficerów obojgu Królestwu Ichmościom. Krol miał na sobie niebieski srebrem

haftowany greckiego kroju kaftan, fez z niebieskim kutasem na głowie, białe około fezu obwicie, kamasze z téj saméj materyi co kaftan, i czerwone meszty. Królowa była ubrana podług francuzkiéj mody. Aż do piątéj godziny tańczono walca serdecznie. Kto się wyrwał z wiru tanców i stanął na pokładzie okrętowym, wtedy inny wznioślejszy uderzył go widok. Oślepione światłem oczy wypoczywały w łagodnéj melancholijnéj poświacie księżyca, głęboka cisza zwiesiła nad portem swoje głuche skrzydła a nieruchomy cienisty odwzór okrętów, odźwierciadlał się na gwieździstem tle odbitego firmamentu. Powietrze oddychało błogą świeżością, daléj słychać tylko było szum morza i głuchnący coraz bardziéj gwar zabawy, — a widownią tego wszystkiego była — zatoka Piraeus. Te same gwiazdy, które w tejże chwili przyświecały, patrzyły niegdyś na świetność starych Atenów! Taka sama noc zapewnie prowadziła ową zwycięzką flotę z pod Salamis do tejże saméj zatoki!

Sprostowanie. — W numerze wczorajszym Gazety W. X. P. na pierwszéj stronie zamiast: dobytu Xięcia Bordeaux, miało być: »pobytu X. B. w Londynie« — a w replice Pana H. J. S. str. 198. kolumna lewa, w. 29. po słowach: wszędzie otwarcie działać, dodać trzeba: »nulla regula sine exceptione.«

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznéj wiadomości, iż bióra Kommissarzy rewirowych co poniedziałek, środę i piątek do południa zamknięte są, ponieważ urzędnicy policyjni rewirowi w tych dniach przed południem dozorem nad targiem zatrudnieni, służbę biórową wypełniać, a zatém też zameldowania i odmeldowania do ksiąg ludności przyjmować nie mogą.

Poznań, dnia 23. Stycznia 1844.

Królewski Prezydent Policyi.

OBWIESZCZENIE.

Właścicielom listów zastawnych W. X. Poznańskiego oznajmia się niniejszém, że wypłata waluty za przeznaczone losem do umorzenia listy zastawne, prowizyi za kupony w właściwym terminie nieodebranéj, niemniéj zamiana wypowiedzianych w celu spłacenia i wymazania listów zastawnych, dziać się będzie w kassie naszéj, w czasie od 2. do 16. Stycznia i od 4. do 18. Lipca codziennie przedpołudniem od godziny 9. do 12téj, prócz téj pory zaś tylko dnia 2. i 18. każdego miesiąca, w razie przypadającego na nie święta lub niedzieli, w dniu następnym od godziny 9téj do 12stéj zrana, i to jedynie za poprzedniém wyjednaniem mandatu wypłaty.

Poznań, dnia 19. Stycznia 1844.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Donosimy niniejszém wszystkim, którym na tém należy, iż za córkę naszą Agniszkę z Weisów Głębocką najmniejszego niezapłaciemy długu, ile że ona tak co do udziału w majątku ojca jako téż i matki zupełnie już jest zaspokojoną.

Główno młyn dn. 27. Stycznia 1844.

Posiadacz młyna Józef Weise i żona jego.

Niewiadomy właściciel pakietu oddanego podstępnie w mojém pomieszkaniu na d, 28. b. m. wieczór pod wiadomym mu adressem zechce odebrać go w ciągu d. 8. lub wyjawić swe nazwisko, inaczéj rzeczonym pakietem na korzyść ubogich rozporządzę. Izyd. Lekszycki.

Poznań, dnia 29. Stycznia 1844.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 27. Stycznia 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	3½	102⅜	101⅞
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	102¼	101¾
Obligi premiów handlu morsk.	—	90⅝	90⅛
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	100⅝	—
Obligi miasta Berlina	3½	102	101½
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	101½	—
» » W. X Poznańsk.	4	105¾	105¼
» » dito	3½	100¾	—
» » Pruss. Wschod.	3½	—	103¾
» » Pomorskie . . .	3½	101⅝	—
» » March. Elek. i N.	3½	101¾	101¼
» » Szląskie	3½	101¼	—
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11 11/12	11 5/12
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	170	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	103¾
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	103¾
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	143¾	142¾
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	103¾
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld.	5	86½	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	99	98½
Drogi żel. Reńskiéj	5	80	—
Obligi upierw. Reńskie	4	—	98¾
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	145½
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	103⅞
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	118½	117½
» » dito *Lit. B.* . .	—	115¼	114¼
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	122½	121½
» » Magdeb.-Halberst	4	—	120
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	119	118

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 29. Stycznia. 1844. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel . . .	1	25	—	1	27	—
Zyta . dt.	1	6	6	1	7	6
Jęczmienia dt.	—	26	—	—	26	6
Owsa . dt.	—	16	—	—	17	6
Tatarki dt.	1	1	6	1	2	—
Grochu . dt.	1	1	6	1	2	—
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	9	6
Siana cetnar	—	22	6	—	24	—
Słomy kopa	5	10	—	5	15	—
Masła garniec	1	26	—	1	27	6